

Troje lekarzy i tomograf

– „Wszystkie badania ogólne wyglądają normalnie, panie Kline. To pewnie alergia” – oświadczył lekarz pierwszego kontaktu. Przyjąłem te słowa z ulgą. Leczenie tych bólów głowy powinno pójść gładko. Plan był taki: dziesięć dni leków na zatoki bez recepty plus antybiotyk. Zatoki zareagowały doskonale. Nigdy wcześniej nie oddychało mi się z taką lekkością. Niestety, na bólu głowy leki nie zrobiły żadnego wrażenia. Jak był, tak był.

Leki antyalergiczne nie zadziały na ból głowy. Antybiotyk również był wobec niego bezsilny. Tak więc podczas drugiej wizyty u lekarza przyjąłem inną strategię.

– Czy nie powinniśmy zrobić rentgena głowy? – zapytałem.

– Nie. To nie jest konieczne.

– Czy to może być guz mózgu?

– Nie sądzę. To rzadka choroba. Jest pan za młody na guza mózgu.

– Jasne. Nie mam guza mózgu. – powtórzyłem, spuszcżając głowę. Siadł mi nastrój. Wiedziałem, że coś jest nie tak. Pojechałem do domu z zaleceniem kontynuowania leków przeciwalergicżnych i dodatkowo dodania do tego aspiryny.

Obgadałem sprawę z Kathy. Jej opinia była jednoznaczna. – „To śmieszne! Idź do laryngologa. Cokolwiek ci dolega, to przerasta twojego lekarza.” Czas więc na wizytę u specjalisty.

Laryngologa znalazłem na Żółtych Stronach. I to jakiego! Fachowiec, zrównoważony, wzbudzający zaufanie, miły w kontakcie. Wystrój jego gabinetu świadczył, że bliskie są mu zasady wiary.

– Co się dzieje, panie Kline?

– Boli mnie głowa. Wydaje mi się, że to zapalenie zatok, obejmujące uszy, nos i gardło.

– Dlaczego pan myśli, że to zapalenie zatok?

– Takie napadowe bóle głowy mogą być spowodowane zapaleniem zatok. Już tak miałem.

– Gdzie dokładnie odczuwa pan ból? W okolicach czoła czy oczu?

– Nie. Na gorze, trochę na prawo od czubka głowy.

– No cóż. Zapalenie zatok może dawać bóle w różnych miejscach – od czoła po część twarzową. Zrobmy tomografię komputerową.

To mi się nie spodobało. W ogóle nie miałem ochoty iść do lekarza, nie mówiąc już o specjalście. A teraz na dodatek kierują mnie na jakieś dziwaczne badanie obrazowe. Pomyślałem sobie, że takie badania miewają tylko ciężko chorzy ludzie albo sportowcy. Nie jestem sportowcem. Nie jestem też ciężko chory. Po prostu bardzo boli mnie głowa.

Dzień po wizycie u laryngologa zrobiono mi tomografię zatok. Szedłem do zakładu tomografii komputerowej z obawą i drżeniem. Nie lubię chodzić do lekarzy. Może pobiorą mi krew albo wstrzykną kontrast? Doświadczenie ostatnich kilku lat pokazało, że mam niewidoczne żyły. Któregoś razu pielęgniarka wbiła mi w przedramię igłę i, nie mogąc znaleźć żyły, poruszała igłą w przód i w tył. Myślałem, że zemdleję. Wytrzymałem, bo odwróciłem wzrok i zmusiłem się do myślenia o czymś innym.

Nikt nic ode mnie nie chciał. Zeszliśmy do podziemi. Kiedy zobaczyłem maszynę, dopadły mnie inne wątpliwości. Wstrzelą mnie w tę kapsułę jak torpedę? Będę miał miejsce na ruch? Czy podczas badania będę musiał przyciskać dłońmi twarz? Jak to długo potrwa? Czy tam w środku nie będzie za gorąco? A może będzie za zimno?

Ta galopada myśli odzwierciedlała mój strach przed nieznanym. Badanie trwało około pięciu minut. Nie zaintubowano mnie. Nie było też problemu z temperaturą. Pogratiulowałem samemu sobie, że jestem taki dzielny, ale w głębi serca czułem się, jakbym stąpał po kruchym lodzie.

ZWYCZAJNY CZŁOWIEK

Najmniejszy problem załamałby mnie. Tak czy inaczej, mój pierwszy kontakt z medyczną maszyną przeszedł bez incydentów.

Kiedy wychodziłem z budynku, z kliszą w ręku, i zobaczyłem wokół siebie uśmiechniętych ludzi, odprężyłem się. Wszystko było OK.

Poszedłem z kliszą do mojego laryngologa.

– Oj! – wykrzyknął.

– Co jest nie tak?

– Nic – lekarz odparł od niechcienia.

– To skąd to zdziwienie?

– Bo ma pan idealne zatoki. Gdybym pisał książkę o zatokach, umieściłbym w niej zdjęcie pańskich jako modelowe.

– Świetnie. Mam modelowe zatoki i żadnych objawów infekcji, ale boli mnie głowa.

– Spotkałem się z czymś takim tylko raz w ciągu dwudziestu pięciu lat mojej pracy.

– I... – zacząłem, wcale nie chcąc wysłuchać odpowiedzi.

– Pacjentka, o której mówię, miała guza mózgu.